

Bartosz Żukowski
Uniwersytet Łódzki

„Il n’y a pas de hors-texte”. Semantyka intralingwistyczna i jej filozoficzne oraz kognitywistyczne konsekwencje

„Il n’y a pas de hors-texte...”. Intralinguistic Semantics and Its Philosophical and Cognitive Consequences

Abstract: The aim of this paper is to present and metatheoretically analyse the model of intralinguistic semantics as set forth by Umberto Eco in his *Theory of Semiotics*. The distinctive feature of this system is the rejection of the realistic category of reference, understood as a correspondence of meaningful units with the extralinguistic domain of interpretation, i.e., with a class of extralinguistic semantic correlates. As a result, the main idea of Eco’s theory is to replace the traditional extralinguistic semantics with the new one, in which the meaning of each unit is determined solely by its relations with the other elements of the system. Language formed in this way is semantically autonomous, intralinguistically closed and self-explaining. Analysis of Eco’s theory by means of the appropriate conceptual apparatus reveals the far-reaching philosophical and cognitive implications of his approach in studies on language, meaning and truth.

Keywords: semiotics, semantics, structuralism, language, meaning, Eco.

Słowa kluczowe: semiotyka, semantyka, strukturalizm, język, znaczenie, Eco.

I. Semantyka intralingwistyczna¹.

I wtedy już chińska szkatułka zrzucała kolejne warstwy jak szalona i z oddzieleniem się każdej z nich nowy głos podejmował nową opowieść, i żadna z tych historii nie kończyła się, ponieważ szkatułka nieuchronnie znajdowała wewnątrz każdej niedokończonej opowieści nową historię, aż zaczęło się wdawać, że prawdziwą regułą wszechświata jest dygresja, że jedynym prawdziwym tematem jest to, jak zmienia się temat i jak można żyć w szaleństwie, w którym nic nie pozostaje takie samo przez pięć minut i żadna narracja nie jest dociągnięta do finału, w takim środowisku nie może być sensu, jedynie absurdalność, bezsensowność będąca jedynym rodzajem sensu, jaki można wychycić.

Salaman Rushdie, *Dwa lata, osiem miesięcy i dwadzieścia osiem nocy*

Jednym z najważniejszych osiągnięć teoretycznych Umberta Eco w dziedzinie czystej semiotyki jest przeprowadzona na kartach *Teorii semiotyki* (Eco 2009) analiza formalnych własności semantyk intralingwistycznych. Cechą dystyngtywną tego rodzaju systemów znaczeniowych jest odrzucenie tradycyjnej, realistycznie pojętej kategorii referencji, rozumianej jako korespondencja jednostek znaczących systemu z pozaznakową (pozajęzykową) dziedziną interpretacji – klasą pozajęzykowych korelatów semantycznych (Żukowski 2014)². Z bezkompromisową konsekwencją, godną teorii świadomie zmierzającej do zwieńczenia całej dwudziestowiecznej tradycji strukturalistycznej, Ecowska semiotyka ostatecznie zrywa z wszelką realistycznie inspirowaną semantyką, planowo i systematycznie

1 Dociekania przedstawione w tej części artykułu stanowią systematyzację i uogólnienie koncepcji prezentowanych już w tekstach *Semiotics, signaling games and meaning* (Gemel, Żukowski 2016) oraz *Semantyczne aspekty instrumentalistycznych koncepcji rozwoju nauki* (Żukowski 2014). Cytat umieszczony w tytule artykułu pochodzi oczywiście od Derridy (Derrida 1967: 227).

2 Terminem „język” posługuję się w tym tekście jako synonimem „systemu semiotycznego”. Wyrażenia „system semantyczny” używam natomiast w możliwie najszerszym sensie, obejmującym wszelki system znaczący, a więc znaczeniu obszerniejszym od technicznej definicji przedstawionej przez Eco w pierwszym rozdziale *Teorii semiotyki* (Eco 2009: 40).

eliminując z porządku semiotycznego rudymenty zewnętrznej dziedziny odniesienia – napiętnowane jako przejawy „błędu odniesieniowego” (Eco 2009: 61–66)³. Uwolnione w ten sposób od innego aksjomatu realistycznej filozofii języka, zgodnie z którym znaczenie wyrażen językowych – ich intensja – miałyby być determinowane ekstralingwistycznie, przez ekstensję, a więc zbiór korelatów pozajęzykowych („błąd ekstensjonalności”, Eco 2009: 66–70; Żukowski 2014), dociekania Eco zwracają się ku apriorycznej analizie warunków możliwości czysto formalnej teorii znaku, otwierającej drogę do semiotyki totalnej.

W konsekwencji sednem Ecowskiej semiotyki staje się postulat zastąpienia semantyki ekstralingwistycznej systemem intralingwistycznie zamkniętym, w którym zbiór korelatów semantycznych każdej jednostki znaczącej zawiera się w języku (porządku znakowym), do którego jednostka ta należy – posunięcie równoznaczne z redukcją globalnego systemu semiotycznego do zbioru znaków domkniętego na wszystkie możliwe operacje semantyczne (Żukowski 2014). Nie trudno odgadnąć, że „przepis” na konstrukcję tego typu semantyki musi opierać się na idei ufundowania znaczenia jednostki semantycznej jako wielocłonowej relacji z innymi jednostkami systemu, przy ścisłym zachowaniu reguł uniwersalności i wyłączności (znaczenie każdego sememu zdeterminowane jest wyłącznie przez całość stosunków formalnych wiążących go z pozostałymi sememami lub, co najmniej, sememami objętymi wraz z nim określonym układem powiązań (*ibidem*)).

Konstrukcja tego rodzaju semantyki wymaga wszelako specyficznej architektury systemu semiotycznego. Eliminacja pozaznakowej dziedziny referencji (*resp.* interpretacji), wobec deklarowanej woli zachowania semantycznego wymiaru systemu, pociąga za sobą konieczność zrekonstruowania co najmniej *quasi*-referencyjnych relacji semantycznych wewnątrz samej infrastruktury semiotycznej, lub ściślej, stworzenia przesłanek strukturalnych dla takiej rekonstrukcji. Warunkiem zachowania dualistycznej natury języka – zagwarantowanej w tradycyjnych koncepcjach przez obecność dwóch oddzielnych zespołów relacji: wewnętrznych (syntaksa) i zewnętrznych (semantyka) – w monistycznym reżimie teorii strukturalnej staje się immanentna dywersyfikacja pola semiotycznego, zmierzająca do reprodukcji obu układów relacyjnych wewnątrz systemu znakowego. Konstatacja

3 Podane przez Eco uzasadnienie tej decyzji wywołuje wrażenie, że ma ona przede wszystkim charakter metodologiczny – stanowi po prostu warunek ugruntowania semiotyki jako autonomicznej dziedziny badań (Eco 2009: 61–74). Niemniej, konstrukcja intralingwistycznego systemu semantycznego przeobraża ją w fakt dokonany.

ta – wiodąca do hierarchicznego zdublowania porządku kodowania, fundującego dwurzędowość architektury planu ekspresyjnego, wyłaniającego się odtąd ze sprzężonej pracy dwóch autonomicznych układów: składniowego i znaczeniowego – nie jest oryginalnym osiągnięciem Eco. Jej przyswojenie oznacza jedynie swoiste *fiat* dla jednego z dogmatów językoznawstwa strukturalnego, głoszącego funkcjonalną dwustopniowość systemu językowego przy zachowaniu ścisłej asemantyczności relewantnych jednostek struktury pierwszego rzędu (Lévi-Strauss 2000: 187, 2010: 27).

Bazową niejako, bo pierwszorzędową substrukturę w Ecowskiej teorii stanowi s-kod – wewnętrznie ustrukturowana klasa elementów o ściśle określonym potencjale kombinatorycznym, pełniąca w ramach systemu semiotycznego funkcję swoistej macierzy syntaktycznej (Eco 2009: 39–43; Gemel, Żukowski 2016). Jednostkami konstytutywnymi s-kodu mogą stać się dowolne obiekty lub zjawiska – o ile tylko kwalifikują się do pełnienia elementarnych funkcji sygnalizacyjnych – wyodrębnione arbitralnie z jakiegokolwiek *continuum* naturalnego (fizycznego) bądź artefaktycznego, a następnie usystematyzowane w relacyjny układ pozycji i opozycji. Wyłoniona w ten sposób klasa elementów tworzy immanentnie zorganizowany, i w tym sensie autonomiczny, system, w którym – zgodnie z naczelną ideą strukturalizmu – tożsamość każdej jednostki jest całkowicie i jednoznacznie określona przez jej miejsce zajmowane w całym układzie kombinatorycznym, a więc przez funkcję pozycji względem pozostałych jednostek (*ibidem*). Tak ukształtowany system może funkcjonować bez jakichkolwiek odniesień semantycznych, sam w sobie nie ma bowiem żadnych własności sygnifikacyjnych:

S-kody są systemami czy „strukturami”, które mogą istnieć niezależnie od jakichkolwiek intencji sygnifikacyjnych i komunikacyjnych [...] (Eco 2009: 41). Sygnał jest pewną relewantną jednostką systemu, która może być pewnym przyporządkowanym do pewnej treści systemem wyrażania, ale równie dobrze może mieć znamiona systemu o charakterze fizycznym, bez konkretnej intencji semiotycznej, i jako taka jest przedmiotem badań teorii informacji *sensu stricto*. Sygnał może być bodźcem, który nic nie znaczy, lecz [jedynie] coś powoduje lub coś wywołuje” (Eco 2009: 51).

S-kod może więc zyskać miano systemu informacyjnego tylko w czysto matematycznym sensie (*vide* model Shannona-Weavera 1949) – jako struktura kombinatoryczna o potencjale informacyjnym, ściśle określonym własnościami wewnętrznymi: ilością elementów, ich układem pozycyjnym i sprzężonym z tymi parametrami zestawem reguł kombinatorycznych (Gemel, Żukowski 2016).

Odpowiednio bogaty zbiór s-kodów dostarcza fundamentu ontologicznego dla wyższej substruktury semiotycznej – systemu semantycznego (sygnifikacyjnego). W wyniku skonwencjonalizowanych operacji, których argumentami stają się określone elementy dwóch lub większej liczby s-kodów, traktowanych jako swoiste zasobniki syntaktyczne, dochodzi do ukonstytuowania jednostek semantycznych (sememów), pojętych formalistycznie jako powiązania pewnych elementów określonego s-kodu, uznanego za system sygnalizacyjny czy plan wyrażania z elementami innego s-kodu, pełniącego funkcję systemu / planu treści (*ibidem*). W ten sposób funkcja znakowa (bądź krótko: znak), zastępująca w semiotyce strukturalnej realistycznie pojętą relację referencji wyrażenia językowego do pozajęzykowego korelatu semantycznego, ulega redukcji do postaci okazjonalnego powiązania elementów dwóch abstrakcyjnych matryc kombinatorycznych, pełniących rolę planu wyrażenia oraz planu treści (*ibidem*). Z formalnego punktu widzenia system semantyczny nie jest więc niczym innym jak pewną strukturą drugiego rzędu, metaporządkiem (określanym mianem „kodu”, Eco 2009: 40), czyli zdublowanym systemem pozycji i opozycji, wiążącym siecią wtórnych korelacji relewantne jednostki dwóch autonomicznych systemów kombinatorycznych pierwszego rzędu (s-kody). Innymi słowy, jest on semantyczną metagramatyką nabudowaną na syntaktycznej gramatyce; z tą tylko różnicą, że o ile kombinatoryczny porządek semiotycznej składni (s-kodu) wyznacza matematyka, o tyle semantyka jest domeną konwencji. *C'est tout*:

Gdy elementy systemu przekazującego są przez kod przypisywane do elementów systemu przekazywanego, wówczas te pierwsze stają się wyrażeniami drugiego, drugie zaś treścią pierwszego. Kiedy pewne wyrażenie zostaje skorelowane z pewną treścią, powstaje funkcja znakowa, oba zaś ze sobą skorelowane elementy stają się funktywnymi tej korelacji (Eco 2009: 51).

Analizując oba systemy: składniowy (sygnalizacyjny) i semantyczny (sygnifikacyjny), dostrzec można jeszcze jedną zachodzącą między nimi różnicę. W przeciwieństwie do sygnalizacji, sygnifikacja jest procesem angażującym interpretacyjną reakcję odbiorcy:

Ilekcóż celem procesu komunikacyjnego jest osoba ludzka lub „odbiorca” [...] tylekcóż odnotowujemy proces sygnifikacji, jednak pod warunkiem, że sygnał nie jest wyłącznie bodźcem, lecz pobudza reakcję interpretacyjną u adresata (Eco 2009: 9).

Problematyzacja tej reakcji pozostaje jednak poza obszarem formalistycznego programu badań semiotycznych (Eco 2009).

Obserwowana złożoność systemu semantycznego wynika li tylko z wielokrotnego powtarzania i spiętrzania opisanych wyżej korelacji znaczeniowych. Każdą funkcję znakową, tj. konkretną relację między pewnym elementem systemu wyrażania i elementem systemu treści (określaną mianem denotacji) można uczynić funktywem znaku wyższego rzędu (konotacja) poprzez konwencjonalne skorelowanie z elementem jakiegoś dodatkowego systemu treści (Eco 2009: 58–60). Powtarzana na wielu poziomach semiosfery, procedura ta prowadzi do wyłonienia odpowiednio bogatego, immanentnie ustrukturuwanego porządku semantycznego (Gemel, Żukowski 2016).

Ukształtowany w ten sposób system semiotyczny stanowi dynamiczną, bo zdolną do przekształceń, infrastrukturę syntaktyczno-semantyczną (ekspresyjno-treściową) o potencjale komunikacyjnym. Jego warstwa znacząca jest nadto strukturą semantycznie autonomiczną, intralingwistycznie zamkniętą i samotłumaczącą się (Eco 2009: 73, Żukowski 2014). Determinantem znaku w ramach tej struktury może być tylko inny znak – inna jednostka arbitralnie wyłonionej i spiętrzonej wewnątrznymi korelacjami matrycy kombinatorycznej, w następstwie czego proces interpretacji znaku z konieczności przyjmuje formę potencjalnie nieskończonej semiozy (Eco 2009: 73–74). Tym samym ostatecznie zrealizowana zostaje, stale obecna w tle Ecowskich dociekań, idea powołania do życia semiotyki czystej.

Zalety tej totalnej semiotyki są bezsporne. Do najważniejszych należy strukturalnie zaprogramowana generatywność i transformatywność pola semantycznego – wpisana w zestaw podstawowych, konstrukcyjnych cech systemu podatność na tworzenie nowych i przetwarzanie dotychczasowych znaczeń (funkcji znakowych). Własność ta czyni Ecowską semiotykę adekwatnym narzędziem formalnej reprezentacji faktycznego sposobu funkcjonowania języka naturalnego (Gemel, Żukowski 2016). Denaturalizacja i dezeksstensjonalizacja języka otwierają nadto drogę do uczynienia systemu znakowego autonomicznym przedmiotem badań. Rozstrzygnięcia te skutkują wreszcie potencjalnie nieskończonym uelastycznieniem systemu semiotycznego, uzyskującym potencjał do autonomicznego ewoluowania odpowiadający temu, którym cieszy się sama kultura⁴. Albowiem tylko odrzucenie – wbrew lingwistycznej filozofii anglosaskiej – ufundowania znaczenia

4 Elastyczność tę semiotyka Ecowska zawdzięcza kilku wskazanym wyżej specyficznym własnościom, w tym przede wszystkim: dwuwarstwowości, funkcjonalnej niezależności systemów sygnalizacyjnego oraz sygnifikacyjnego, arbitralności s-kodów, konwencjonalności kodu i wreszcie odrzuceniu tradycyjnie pojętej referencyjności i ekstensjonalności systemu semantycznego (Gemel, Żukowski 2016).

znaku w transcendentnym znaczonej, tylko jego „zluzowanie” (by posłużyć się określeniem Derridy), umożliwi ustanowienie semiosfery przestrzeni owego dekonstrukcyjnego dryfu po meandrach nieograniczonej semiozy⁵, który jako jedyny zdolny jest nadać jej ontologiczną autonomię semiotycznego uniwersum – samo-ustanawiającej i samorekonfigurującej się maszynierii potencjalnie nieskończonej interpretacji, której zależność od podmiotów ludzkich – jako jej substancjalnych nosicieli – jest jedynie zależnością emergentnie wyeksterioryzowanego kłębowiska kodów, wylaniającego się z odpowiedzialnej odpowiedzi czytelnika fabuły dzieła otwartego. Krótko mówiąc: intralingwistyczna orientacja semiotyki jest warunkiem *sine qua non* skutecznego umocowania znaku jako jednostki kulturowej a samej semiotyki jako „logiki kultury” (Gemel, Żukowski 2016: 3, 66, 70–73).

Nim przejdziemy do analizy filozoficzno-kognitywistycznych konsekwencji Ecowskich rozstrzygnięć, warto wskazać w kilku zdaniach paradygmatyczne źródła jego koncepcji. Zadłużenie teorii Eco w strukturalizmie nie ulega kwestii. Nad całym jego dziełem unoszą się widma ojców założycieli szkoły strukturalistycznej: de Saussure’a (z jego ideą języka jako zamkniętego systemu różnic) oraz Lévi-Straussa (z powodzeniem aplikującego metody strukturalne na polu antropologii kultury). Nie mniej jawna i naturalna jest inspiracja semiotyką Peirce’owską. W idei oddzielenia dwóch systemów znakowych nietrudno ponadto usłyszeć echa odseparowania semantyki od syntaksy na gruncie dwudziestowiecznej logiki formalnej i lingwistyki matematycznej. Wpływ matematycznej teorii informacji jest równie oczywisty.

Mniej jawne, ale wciąż łatwo dostrzegalne są inspiracje filozoficzne. Dziełu Eco patronuje duch lingwistycznego monizmu, sięgający korzeniami Hegłowskiej dialektyki ruchu pojęcia, przenikający następnie hermeneutykę Gadamera, z jej transpozycją heglowskiej historiozofii ducha na dziejotwórczy żywioł rozumienia, a wreszcie, ugruntowawszy się w Heideggerowskiej fenomenologii nieobecności, osiągający kulminację w poststrukturalizmie Lacana, Derridy i Foucaulta – owych sukcesorów Heideggera i krytyków Lévi-Straussa, których myśl stapia w jedną całość oba, filozoficzny i lingwistyczny, nurty inspiracji Ecowskich idei (Eco 2003: 321–354)⁶.

5 Por. wykład doktorski Eco: <https://www.youtube.com/watch?v=qulJ1zDVEfg> (dostęp: 13.02.2016).

6 Semiotykę Eco należałoby właściwie zaklasyfikować nie tyle jako strukturalistyczną, co poststrukturalistyczną (*vide* jego krytyka Lévi-Straussa, Eco 2003: 257–354). Sam Eco wydaje się jednak preferować pierwsze określenie (zob. np. Eco 2003: 59–69, Eco 2009: 42–43).

Najmniej oczywista, a najbardziej zastanawiająca jest wreszcie symetria między konkluzjami, dążeniami i postulatami Ecowskiej semiotyki a tendencjami historycznymi dwudziestowiecznej filozofii nauki, ewoluującej od pozytywizmu Koła Wiedeńskiego, poprzez hermeneutyczno-lingwistyczną reinterpretację nauki dokonaną przez Kuhna, Apla i Mitterera, aż po anarchizm Feyerabenda (analogon Ecowskiej „semiotycznej *guerilli*”) i radykalny kulturalizm mocnego programu socjologii wiedzy (Żukowski 2014).

II. Filozoficzne i kognitywistyczne konsekwencje semantyki intralingwistycznej⁷.

Uwagi poczynione w pierwszej części tekstu dostarczają przesłanek do metateoretycznej analizy najważniejszych filozoficznych i kognitywistycznych konsekwencji przyjęcia Ecowskiego modelu semantyki intralingwistycznej. Nie pretendując do miana wyczerpującego, omówienie to ogranicza się do wypunktowania najważniejszych implikacji Ecowskich rozstrzygnięć w obszarze szeroko pojętej teorii języka, w tym zwłaszcza znaczenia i prawdy.

Najistotniejsze wątpliwości, które można podnieść w odniesieniu do Ecowskiego projektu semiotycznego, związane są z najbardziej charakterystyczną jej właściwością – intra- i panlingwistycznym ustrukturoowaniem systemu znakowego. Rozstrzygnięcie to, jak mogliśmy się przekonać, nadaje semiotyce Eco elastyczność umożliwiającą efektywną symulację immanentnych procesów kultury. Jeśli jednak zarazem zgodzimy się, że kulturę kształtują także pewne procesy zewnętrzne, pozajęzykowe – związane choćby z formowaniem pierwotnych jednostek znakowych (Eco 2009: 61–62, 83) – omawiane rozwiązanie pozbawia system semiotyczny formalnych narzędzi analizy i reprezentacji wszelkich transcendentnych determinantów kultury. Innymi słowy, wewnątrzsemiotyczne zamknięcie systemu czyni go ślepy na wszelkie pozasemiotyczne uwarunkowania kultury. Wrażenie to potęguje nadto przywiązanie Eco do strukturalistycznego dogmatu o arbitralności rozczłonkowania pól semantycznych (Eco 2009: 83), który, wobec rozwijanych z powodzeniem programów identyfikacji uniwersaliów semantycznych (zob. np. Wierzbicka 1996), zakrawa dziś na myślenie życzeniowe.

7 Analizy przedstawione w tej części artykułu stanowią generalizację spostrzeżeń poczynionych w tekście *Semantyczne aspekty instrumentalistycznych koncepcji rozwoju nauki* (Żukowski 2014).

Intralingwistyczność Ecowskiej semantyki ma także istotne implikacje filozoficzne. Kluczowym aspektem koncepcji Eco jest jej programowy antyrepreszentacjonizm (Żukowski 2014) – rezultat zabezpieczenia autonomii infrastruktury semiotycznej w drodze eliminacji wszelkiej mimetycznej lub choćby kauzalnej zależności sememów od realnej bądź domniemanej rzeczywistości pozajęzykowej. W efekcie moc deskrypcyjna Ecowskiej semantyki osiąga wartość zerową. W wypadku niekwestionowania samego istnienia pozasemiotycznej rzeczywistości – a nie sposób przypisać Eco podobnego zamiaru – rozwiązaniem to skutkuje co najmniej odwróceniem wektora tradycyjnie pojętego stosunku języka do świata. Miast zwierciadłem (*speculum*) język staje się projektorem rzeczywistości – monopolistą na epistemologicznym i ontologicznym rynku, dostarczającym kompletnego zestawu kategorii i taksonomii do konceptualizacji realnego świata, który nie jest odtąd w języku opisywany, a ledwie postulowany i *de facto* konstruowany (*ibidem*). Co więcej, autonomia i holizm systemu semantycznego, jego doskonała niezależność od wszelkich obiektów pozajęzykowych, sprawia w istocie, że system ten sam przejmuje funkcje rzeczywistości, sam staje się światem – szczelną i samowystarczającą semiosferą, lingwistycznym awatarem Parmenidesowego bytu. Faktycznie więc (nawet jeśli nie deklaracyjnie) Ecowskie rozstrzygnięcia prowadzą do Derridiańskiej konkluzji, przypomnianej w tytule niniejszego tekstu: nie ma żadnego poza-językiem (Derrida 1967: 227). Zredukowana po kantowsku do roli domniemanego ostatecznego korelatu pleniącej się infrastruktury sememów, kategoria „świata” niebezpiecznie dąży do formuły *flatus vocis*. Konkluzja ta mogłaby zaś zaskoczyć nawet znanego z nominalistycznych sympatii Wilhelma z Baskerville.

Antyrepreszentacjonizm Ecowskiej semantyki nakłada bezpośrednie ograniczenia na rozwijane na jej gruncie koncepcje prawdy. Oderwanie systemu semantycznego od pozajęzykowej rzeczywistości – jego ścisła intralingwistyczność – wyklucza możliwość samego zdefiniowania klasycznej teorii prawdy (Żukowski 2014). Rezygnacja z tradycyjnie rozumianej referencji pozbawia bowiem sensu model prawdziwości oparty na pojęciu korespondencji, a więc relacji wyrażen języka do korelatów pozajęzykowych (obiektów bądź stanów rzeczy). Analogiczne przeszkody muszą napotkać wszelkie próby wkomponowania w Ecowską semantykę pragmatycznych koncepcji prawdy. W rezultacie system ten wydaje się skazany na teorię koherencyjną, a i to z ograniczeniami wynikającymi z omawianej niżej niewspółmierności różnych substruktur pola semiotycznego (*ibidem*). W ten sposób semiotyka pozbawia się jednak możliwości strukturalnego czy formalnego wyodrębnienia i oznaczenia tych sektorów kultury, dla których zgodność z pozaznakową rzeczywistością, choćby postulatywna, ma istotne znaczenie – od

praktyk życia codziennego po teorii naukowej (*ibidem*). Innymi słowy, system semiotyczny niejako w punkcie wyjścia skazuje się na relatywizm.

Dwa ostatnie spośród omawianych tu zagadnień Ecowskiej semantyki dotyczą wpisanej w ten system nieciągłości znaczeniowej oraz niewspółmierności różnych substruktur globalnej semiosfery. Oba zjawiska są bezpośrednimi konsekwencjami intralingwistycznego zamknięcia Ecowskiego systemu semiotycznego, a ściślej skutków, jakie na kryteria tożsamości substruktur znaczących wywiera przyjęcie zasady, że znaczenie relewantnej jednostki układu wyznaczone jest wyłącznie przez sieć relacji z innymi jednostkami (*ibidem*).

Semantyczna nieciągłość oznacza zerwanie z intuicyjną ideą trwałości, niekiedy wielowiekowej, pewnych substruktur znaczących (teorii, koncepcji, doktryn, fabuł itd.) mimo dokonywania w ich obrębie określonych zmian treściowych (rewizji, reinterpretacji, uzupełnień, dookreśleń). Ponieważ znaczenie pewnego układu semantycznego determinowane jest na gruncie teorii Eco jedynie przez siatkę powiązań tworzących go elementów, każda transformacja układu musi skutkować utratą jego tożsamości, a więc *de facto* przekształceniem go w inny układ (*ibidem*). Najdrobniejsza zmiana semantyczna pociąga więc za sobą likwidację określonej konfiguracji treściowej i zastąpienie jej inną. Nietrudno dostrzec, że źródła tej paradoksalnej konkluzji tkwią w idei radykalnego oderwania komponentów znaczeniowych od pozajęzykowych przedmiotów odniesienia, pozbawionych tym samym zdolności do „zakotwiczania” tożsamości przekształcających się pól semiotycznych przez związanie ich wspólnym korelatem semantycznym (*ibidem*). Osobliwe konsekwencje Ecowskiego rozwiązania nie mogą oczywiście same w sobie posłużyć za argument wystarczający do jego odrzucenia. Znacznie poważniejszy wydaje się natomiast zarzut, że w następstwie jego przyjęcia semiotyka traci możliwość odzwierciedlenia ciągłości kultury, jako trwającego w czasie uniwersum hermeneutycznego.

Niewspółmierność różnych substruktur globalnego pola semiotycznego wynika z tych samych przesłanek, co jego nieciągłość. Skoro znaczenie określonego układu semantycznego utożsamiane jest w ramach koncepcji Eco z siecią relacji między tworzącymi go sememami, przekład jednej substruktury na inną substrukturę semantyczną implikuje unifikację obu subsystemów, czy też, co na jedno wychodzi: likwidację jednego przez przekształcenie go w drugi (*ibidem*).

III. Podsumowanie: ku kognitywistyce?

Czy wobec zasygnalizowanych trudności teoretycznych należy uznać, że semiotyka Eco w swej oryginalnej formie jest już zjawiskiem historycznym, a jej uwspółcześnienie wymagałoby gruntownej rewizji, sięgającej samych podstaw tego syste-

mu? Czy w konsekwencji należałoby podjąć próbę choćby częściowej naturalizacji semantyki strukturalnej, wzbogacając ją o rozwiązania wypracowane na gruncie współczesnych badań kognitywistycznych – jak wydawał się sugerować sam Eco w wygłoszonym w Łodzi wykładzie doktorskim?⁸ Czy przyszłość semiotyki zależy od możliwości konstrukcji systemu hybrydowego, zakorzeniającego pewne brzegowe elementy układu – na przykład pojęcie róży – w obiektywnych kognitywnych strukturach kategorii?⁹

Nie sposób w tym miejscu udzielić wyczerpującej odpowiedzi na wszystkie te pytania. Z pewnością jednak semiotyka powinna wystrzegać się przedwczesnej kapitulacji. A gorliwi zwolennicy jej naturalizacji winni przywołać w pamięci krytykę naturalistycznych i uniwersalistycznych tendencji Lévi-Straussowskiego strukturalizmu, wygłoszoną przez młodego Eco na kartach *Nieobecnej struktury* (Eco 2003: 257–354). Od ocalenia autonomii semiotyki zależy bowiem nie tylko byt semiotyków, lecz także byt samej kultury jako niezależnej dziedziny badań. Warunkiem jej suwerenności wydaje się zaś zachowanie możliwości takiej autarkicznej rekonfiguracji i rozwoju systemu semiotycznego, aby – w ślad za procesami kultury – był on zdolny do oderwania się od kognitywnego fundamentu. A skoro tak, przyszłość semiotyki jako logiki kultury zależy od ocalenia, przynajmniej w charakterze *atout dans la manche*, możliwości takiej semiozy, która oswo-badzając dane pojęcie, na przykład róży, z kognitywnych korelacji źródłowych, pozwoli mu dalej trwać jako sama tylko nazwa, czy raczej samo imię – imię róży.

Bibliografia

- Derrida, Jacques. 1967. *De la grammatologie*. Paris: Éditions de Minuit.
- Eco, Umberto. 2003. *Nieobecna struktura*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Eco, Umberto. 2009. *Teoria semiotyki*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Gemel, Aleksander and Bartosz Żukowski. 2016. „Semiotics, signaling games and meaning”. In: *Cognition, Meaning and Action. Lodz–Lund Studies in Cognitive Science*, Ed. Piotr Łukowski, Aleksander Gemel, Bartosz Żukowski, 137–152. Łódź–Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Lévi-Strauss, Claude. 2000. *Antropologia strukturalna*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Lévi-Strauss, Claude. 2010. *Surowe i gotowane*. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.

8 <https://www.youtube.com/watch?v=quJJ1zDVEfg> (dostęp: 13.02.2016).

9 Ewentualny kierunek, w którym mogłaby podążać taka hybrydyzacja został nakreślony w pracy *Semiotics, signaling games and meaning* (Gemel, Żukowski 2016).

Bartosz Żukowski

Shannon, C.E., Weaver W. 1949. *The Mathematical Theory of Communication*. Urbana: University of Illinois Press.

Wierzbicka, Anna. 1996. *Semantics: Primes and Universals*. Oxford: Oxford University Press.

Żukowski, Bartosz. 2014. „Semantyczne aspekty instrumentalistycznych koncepcji rozwoju nauki”. W: *Festiwal Filozofii*. T. 6: *Oblicza współczesności*. Red. Ewa Starzyńska-Kościuszko, Andrzej Kucner, Piotr Wasyluk, 567–577. Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.